

Byłem nieodczulony na metrum stukania jej obcasów,
kiedy szła, odcinając z tramwajowego stryczka powietrze
już lżejsze o te półtony. Zawsze kryłem się z przewidywaniem
czegoś, co miałyby większy sens jako zaistniała tragedia

Jej twarz jarzy się już tylko lampką nocną, gaszoną bezdotykowo
Zasunięta foliową storą. Po dzień dobry. Cześć naszą nieutraconą
za przypadkowym rogiem. Tam, gdzie co druga dziewczyna
wciąż ma zielone oczy, nikt nie ucieka dwa razy sprzed ołtarza.
Niewiele ludzkich omijaków przy wysypie słońca.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

pociengel, dodano 27.11.2022 08:29

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.